

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 27 czerwca 2013 roku, A. W. zażądała zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S.:

- kwoty 25 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 3 696,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty tytułem kapitalizowanych odsetek od zadośćuczynienia liczonych od dnia 8 maja 2012 r. do dnia 26 czerwca 2013 r.,
- kwoty 2 016,00 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 27 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 298 zł tytułem kapitalizowanych odsetek liczonych od kwoty kosztów opieki osób trzecich od dnia 8 maja 2012 r. do dnia 26 czerwca 2013 r.,
- kwoty 1 374,00 zł tytułem zwrotu utraconych zarobków wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty.

Jednocześnie wносиła o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 6 stycznia 2011 r. uległa wypadkowi na oblodzonym chodniku przy ul. (...) w P.. W wyniku upadku doznała obrażeń ciała w postaci złamania kości strzałkowej oraz tylnej krawędzi pości kości piszczelowej z uszkodzeniem więzozrostu strzałkowo – piszczelowego podudzia prawego po całkowitym zwichnięciu w stawie skokowym górnym, co skutkowało wizytą w szpitalu oraz wielotygodniowym uciążliwym leczeniem. Powódka podała, że 1 października 2009 roku była zatrudniona w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. jako pracownik produkcyjny i z tego tytułu uzyskiwała miesięczny dochód w kwocie 1 530,17 zł. W związku z niezdolnością do pracy w okresie od 6 stycznia 2011 r. do 5 lipca 2011 r. powódka otrzymywała wynagrodzenie niższe o 20%. Powódka podniosła nadto, że pismem z dnia 18 stycznia 2011 r. poinformowała przedsiębiorstwo (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w P. o wypadku, jednak podmiot ten nie przyjął odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie twierdząc, że chodnik, na którym doszło do wypadku był systematycznie odśnieżany i posypywany mieszanką soli i piasku. Pismem z dnia 7 maja 2012 r. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. odmówiło wypłaty zadośćuczynienia, opierając się na argumentach swojego ubezpieczonego. Pismem z dnia 16 lipca 2012 r. powódka skierowała do ubezpieczyciela wnioski o ponowne rozpoznanie sprawy, który został odrzucony. Powódka wyjaśniła przy tym, iż na żądanie przez nią kwotę 32 384 zł składają się koszty opieki osób trzecich w kwocie 2 016 zł wraz z kwotą 298 zł tytułem skapitalizowanych odsetek liczonych od dnia 8 maja 2012 r. do dnia 26 czerwca 2013 r., kwota 1 374 zł stanowiąca utracony przez nią zarobek, a także kwota 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną wypadkiem i odniesionymi obrażeniami wraz z kwotą 3 696 zł tytułem skapitalizowanych odsetek od zadośćuczynienia liczonymi od dnia 27 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty. Strona powodowa podała nadto, że jej roszczenie znajduje uzasadnienie w treści art. 429 k.c., w myśl którego, w przypadku powierzenia czynności przedsiębiorstwu, które w ramach swej działalności zawodowo trudni się wykonywaniem czynności tego rodzaju przedsiębiorstwo to ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną działaniem bądź zaniechaniem na podstawie art. 415 k.c.

W odpowiedzi (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S., pismem datowanym na dzień 4 listopada 2013 roku, wniosło o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powołując się na treść art. 361 k.c. strona pozwana wskazała, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynika. W odniesieniu do przedmiotowej sprawy należało więc stwierdzić, iż sam fakt zaistnienia określonej szkody majątkowej nie przesądza automatycznie o odpowiedzialności ubezpieczonej u pozwanej firmy, która na podstawie umowy zawartej z gminą P. zobowiązana była utrzymywać czystość w obrębie ulicy (...) w P.. W opinii pozwanego przedmiotowe zdarzenie miało charakter nieszczęśliwego wypadku, za które nie przysługuje odszkodowanie w ramach ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia. Ponadto, pozwany podniósł, iż żądane przez A. W. zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł jest żądaniem rażąco wygórowanym. Pozwany twierdził, że prace w związku z odśnieżaniem drogi i chodnika były wykonane z należyłą starannością, a zimowe utrzymanie drogi ma na celu złagodzenie skutków niekorzystnych warunków atmosferycznych a nie ich bezwzględne wyeliminowanie. Przy czym załączona do pozwu dokumentacja fotograficzna wzbudziła wątpliwości pozwanego co do tego, czy rzeczywiście zdjęcia zostały zrobione w miejscu wystąpienia szkody. Pozwany podał również, że zakwestionuje zarówno okres przez jaki opieka osoby trzeciej była świadczona, jej zakres oraz wysokość poniesionych kosztów. Podobnie w zakresie utraconych dowodów, pozwany wskazała, iż przedłożone dokumenty nie pozwalają na weryfikację jej roszczenia co do wysokości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. W. zamieszkiwała wraz z rodzicami E. W. i M. W. w lokalu mieszkalnym nr (...), znajdującym się w wielorodzinnym budynku, położonym w P., przy ulicy (...).

Dowód:

- zeznania świadka E. W., k. 154-156;
- zeznania świadka M. W., k. 170 – 172;
- zeznania powódki A. W., k. 172 - 174.

W dniu 6 stycznia 2011 r. około godziny 21:00 A. W. wracając do domu przechodziła przez przejście dla pieszych znajdujące się na ulicy (...), na wysokości posesji nr (...). W momencie gdy wchodziła na chodnik, poślizgnęła się na kawałkach lodu, które zalegały w miejscu, gdzie chodnik łączył się z jezdnią. W wyniku tego upadła na chodnik i nie była w stanie się podnieść. Odczuwała bardzo silny ból w prawej nodze. Po pewnym czasie zauważyła swojego sąsiada R. K. mieszkający w budynku nr (...) przy ul. (...) w P.. Podeszedł on do niej, a następnie przez domofon wezwał rodziców A. W.. M. i E. W. wyszli wówczas na zewnątrz i zajęli się córką, telefonicznie zawiadamiając o wypadku pogotowie ratunkowe. Po przyjeździe ratownicy założyli jej szynę na nogę i podali morfinę, a następnie przewieźli ją do szpitala.

W szpitalu stwierdzono złamanie kości strzałkowej i uszkodzenie więzozrostu strzałkowo – piszczelowego po całkowitym skręceniu stawu skokowego. Najpierw nastawiono stopę i usztywniono ją do czasu zabiegu. Operację wykonano następnego dnia o 15.30. Zastosowano leczenie operacyjne nastawiając złamaną kość z wykorzystaniem materiału zespoleniowego. Powódka spędziła w szpitalu cztery doby, po których uszkodzona noga została unieruchomiona w gipsie. Zalecono utrzymanie szyny gipsowej przez okres 6 tygodni, chodzenie bez obciążania operowanej kończyny przy asekuracji kul łokciowych przez 6 tygodni, usunięcie szwów w 12 dobie po zabiegu, wykonywanie ćwiczeń, stosowanie profilaktyki przeciwzakrzepowej – podawania codziennie podskórnie przez okres unieruchomienia preparatu F. (...).000 j.m., kontroli w (...) po 6 tygodniach.

W 16 maja 2011 roku zdjęto zespolenie przy zastosowaniu znieczulenia miejscowego. Powódka spędziła jedną dobę w szpitalu.

Dowód:

- zeznania świadka E. W., k. 154 – 156;

- zeznania świadka M. W., k. 170 – 172;
- zeznania świadka R. K., k. 277 – 278;
- zeznania świadka K. J. k. k. 197 - 198
- zeznania powódki A. W., k. 172 – 174;
- pismo z dnia 17 kwietnia 2012 r. k. 106,
- oświadczenie K. J. k. 107;
- karta drogowa k. 108;
- karta medycznych czynności ratunkowych, k. 29;
- karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 10 stycznia 2011 r., k. 30;
- pisemne zeznanie R. K., k. 43 – 44;
- fotografie k. 12-13

W dniu wypadku odnotowano temperatury dodatnie, opady śniegu z deszczem w godzinach 11:00 do 15:00. Od godziny 21:00 przelotny deszcz i dodatnia temperatura +2,5 °C. Prace związane z zimowym utrzymaniem dróg i chodników gminnych odbywały się w godzinach 11:00 – 17:00. Natomiast w poprzednich dniach występowały obfite opady śniegu i ujemne temperatury. Na ul. (...) wykonywane były przez pracownika Przedsiębiorstwa Użyteczności Publicznej (...) Spółki Akcyjnej siedzibą w P. K. J.. Spółka zajmowała się w tym czasie się oczyszczaniem ulic i chodników na podstawie umowy zawartej w dniu 15 grudnia 2010 r. z Gminą P.. Przedmiotem umowy było utrzymanie czystości i prowadzenie akcji zimowej na terenie Gminy P.. Do wykonania zadania firma używała ciągnika z posypywarką, który poruszał się po chodnikach oraz piaskarek z pługami do odśnieżania i posypywania ulic. Przy użyciu pługu śnieg zgarniany był na pobocze, to znaczy brzeg chodnika lub jezdni, a jeśli była taka możliwość to na trawnik. Śnieg w rejonie przejść dla pieszych zgarniany był w ten sam sposób, jak w innych miejscach. Jeśli śnieg był mocno zmrożony, urządzenia używane przez pracowników formy (...) nie były w stanie go usunąć. W dniu 6 stycznia 2011 r. K. J. wykonywał swoje obowiązki między innymi poprzez posypywanie chodników przy ulicy (...). Zgarnięte przez niego z ulicy w poprzednich dniach bryły śniegu zalegały w tym czasie na skaju jezdni i brzegu chodnika, także na wysokości przejścia dla pieszych.

Dowód:

- zeznania świadka E. W., k. 154 – 156;
- zeznania świadka M. W., k. 170 – 172;
- zeznania świadka R. K., k. 277 – 278;
- zeznania świadka K. J. k. k. 197 - 198
- zeznania powódki A. W., k. 172 – 174;
- oświadczenie K. J. k. 107;
- karta drogowa k. 108;
- fotografie k. 12-13,

- umowa k. 109-111

Po wypadku, A. W. doznała znacznych dolegliwości bólowych, które występowały nieprzerwanie przez pierwsze 6 tygodni. Następnie stopniowo ustępowały i w mniejszym stopniu utrzymywały się przez kolejne tygodnie. Po roku bóle ustąpiły, powódka odczuwa jedynie ból towarzyszący zmianom pogodowym. Przez 6 pierwszych tygodni po wypadku powódka miała unieruchomioną nogę w gipsie. W tym czasie chodziła przy pomocy kul. Używała ich również po zdjęciu gipsu. Po usunięciu zespolenia chodziła bez kul, utykając. Nie wychodziła wówczas z domu, rodzice pomagali jej przy codziennych czynnościach w tym przy kąpieli. Korzystała z leków przeciwbólowych, także w formie zastrzyków przyjmowanych w brzuch.

Powódka poddana została dodatkowo w okresie od dnia 5 października 2011 roku do dnia 28 października 2011 roku leczeniu sanatoryjnemu związanemu z przebyłym urazem, gdzie korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych takich jak gimnastyka indywidualna, gimnastyka grupowa, kąpiel solankowa, zabiegi laserem i ultradźwiękami i masaże wirowe.

Długotrwałym następstwem przebytego przez powódkę zwichnięcia stawu skokowego, uszkodzenia więzozrostu strzałkowo – piszczelowego i złamania tylnej krawędzi kości piszczelowej było ograniczenie ruchomości stawu i obrzęki występujące przy chodzeniu, które należy kwalifikować jako 10% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Najsilniejsze dolegliwości bólowe występowały bezpośrednio do chwili leczenia operacyjnego, a o mniejszym nasileniu występowały po zdjęciu opatrunku gipsowego i rozpoczęciu ćwiczeń stawu skokowego przez okres następnych 6 tygodni. Po 3 miesiącach od urazu dolegliwości bólowe występowały po dłuższych ćwiczeniach i dłuższym chodzeniu. Przebyty uraz stawu skokowego spowodował konieczność posługiwania się kulami łokciowymi podczas chodzenia przez okres około 3 miesięcy. W tym czasie wymagała częściowej pomocy osób trzecich w robieniu zakupów, przygotowywania posiłków i załatwiania spraw służbowych. Obecnie dolegliwości bólowe i obrzęki stawu skokowego występują okresowo podczas zmiany pogody i po dłuższym chodzeniu. W badaniu klinicznym stwierdza się ograniczenie ruchomości stawu skokowego niewielkiego stopnia zgięcie grzbietowe 5 ° (prawidłowe 20 °), podeszwowe 30 ° (prawidłowe 40 °), staw stabilny, niebolesny przy ucisku. Chód prawidłowy. A. W. porusza się samodzielnie, zaprzestała jednak uprawiania aktywności fizycznej m. in. jazdy na rowerze, bieganie. Nie może chodzić na butach z wysokim obcasem. Po zabiegach operacyjnych u powódki widoczne są obecnie blizny na prawej nodze, które początkowo wywoływały u niej poczucie skrępowania.

Dowód:

- pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii H. M. (1), k.187-189,
- karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 10 stycznia 2011 r. k. 30;
- karta informacyjna leczenia szpitalnego z dnia 16 maja 2011 r. k. 31;
- odpis karty informacyjnej nr (...)P. k. 32;
- karta informacyjna leczenia sanatoryjnego, k 33 – 35;
- zeznania świadka M. W., k. 170- 172;
- zeznania świadka E. W., k. 154 – 156;
- zeznania powódki A. W., k. 172 – 174.

Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej (...) Spółka Akcyjna zawarło umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w S., która obowiązywała również w dniu 6 stycznia 2011 r.

Bezsporne, a nadto dowód:

- polisa z dnia 15 października 2010 r. k. 116;
- wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej k. 117 – 119;

W dniu 18 stycznia 2012 roku powódka zgłosiła szkodę Przedsiębiorstwu Użyteczności Publicznej (...) w P..

W odpowiedzi przedsiębiorstwo zakwestionowało roszczenie powódki co do zasady jak i wielkości. Pismem z dnia 7 maja 2012 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. poinformowała powódkę o braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności cywilnej po stronie Ubezpieczonego.

W dniu 16 lipca 2012 roku powódka wniosła o ponowne rozpatrzenie sprawy oraz wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 35 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zgodnie z art. 445 § 1 k.c. oraz kwoty 2 573,24 zł tytułem odszkodowania zgodnie z art. 444§1 k.c.

W odpowiedzi pozwana poinformowała powódkę, iż utrzymuje swoje stanowisko oraz, że nie zostały wykazane przesłanki odpowiedzialności za zaistniałą szkodę. Dlatego też decyzja nie została zmieniona.

Dowód:

- umowa k. 109 – 111;
- polisa z dnia 15 października 2010 r. k. 116;
- wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej k. 117 – 119;
- zgłoszenie szkody na osobie k. 10 – 20;
- pismo z dnia 8 lutego 2012 r. k. 21 – 22;
- pismo z dnia 7 maja 2012 r. k. 23 – 24, 112 – 113;
- wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy k. 25 – 26;
- pismo z dnia 16 sierpnia 2012 r. k. 27 – 28, 114 – 115.

Od dnia 1 października 2001 roku powódka pracowała w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na stanowisku pracownika produkcyjnego na czas określony do 30 września 2011 r. Z tego tytułu w roku 2010 otrzymywała miesięczne wynagrodzenie w kwocie 1530,17 zł brutto. W czasie trwania zwolnienia lekarskiego wynagrodzenie powódki wynosiło od 800 do 900 zł.

Po wypadku, z uwagi na przebyty uraz, A. W. przebywała na zwolnieniu lekarskim przez okres 1 roku. Po tym okresie powódka powróciła do pracy.

Dowód:

- umowa o pracę k. 36;
- zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu za rok 2010 k. 37 – 39;
- składki ZUS k. 40 – 42;
- zeznania świadka M. W., k. 170- 172;
- zeznania świadka E. W., k. 154 – 156;

- zeznania powódki A. W., k. 172 – 174.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przede wszystkim przepisy art. 415 k.c., oraz 429 k.c., art. 430 k.c., 444 § 1 k.c., 445 k.c.

W myśl art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Na zasadzie art. 429 k.c. ten, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Natomiast zgodnie z treścią art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Z kolei art. 444 § 1 k.c. wskazuje, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu”. Natomiast stosownie do art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 kc „w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę”.

W okolicznościach niniejszej sprawy bezsporny były fakty dotyczące daty powstania samej szkody na osobie powódki oraz zakresu doznanego uszczerbku. Pozwany nie kwestionował również, że ponosi odpowiedzialność ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej Przedsiębiorstwa Użyteczności Publicznej (...) S.A. w P.. Pozwany nie polemizował nadto z tymi twierdzeniami strony powodowej, z których wynikało, że ulica, na której doszło do wypadku, była drogą zarządzaną przez Gminę P., przy czym obowiązki związane z utrzymaniem czystości i odśnieżaniem tego tereny zostały powierzone (...) S.A. w P. na podstawie stosownej umowy. Sama umowa została złożona do akt sprawy. Miała ona charakter ogólny, stanowiła bowiem w istocie aneks do wcześniejszych zobowiązań obu stron. Wynikało z niej jednak, że dotyczy ona między innymi prowadzenia tzw. „akcji zimowej”. Pomimo braku możliwości zweryfikowania szczegółowego zakresu umowy, należało uznać, że obejmowała ona również usuwanie śniegu z ulicy (...) i przylegającego do niego chodnika. Strona pozwana nie negowała bowiem w toku procesu tych faktów. Również zeznający jako świadkowie prezes spółki i jej pracownik nie podważali tego, że podmiot ten był zobowiązany zapewnić należyte warunki w miejscu wypadku, w tym przeciwdziałać skutkom opadów atmosferycznych. Wobec powyższego należało uznać, że na zasadzie art. 429 k.c. odpowiedzialność z tytułu ewentualnych nieprawidłowości dotyczących utrzymania nawierzchni w miejscu wypadku obciążała spółkę, której ochrony ubezpieczeniowej udzielało pozwane towarzystwo. Z kolei na zasadzie art. 430 k.c., uznanie odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej wymagało przypisania winy osobie działającej w jej imieniu oraz wykazanie kierownictwa nad osobą, z winy której wyrządzono szkodę ze strony przedstawicieli spółki.

Przedmiotem sporu pozostawała zatem kwestia tego, czy faktycznie Przedsiębiorstwu Użyteczności Publicznej (...) S.A. w P. można przypisać zaniedbania lub nieprawidłowości przy wykonywaniu obowiązków objętych umową zawartą z Gminą P. skutkujące, stwarzające warunki, które doprowadziły do wypadku.

Pozwany wywodził, iż dochowano należytej staranności w utrzymaniu właściwego stanu nawierzchni wokół budynku. Podnosił zimowe utrzymanie drogi ma na celu złagodzenie skutków niekorzystnych warunków atmosferycznych a nie bezwzględne wyeliminowanie. W opinii pozwanej zdarzenie miało więc charakter nieszczęśliwego wypadku. Jednak zdaniem sądu zgromadzony materiał dowodowy pozwalał w sposób niebudzący wątpliwości stwierdzić, że w chwili i w miejscu zdarzenia stan nawierzchni stwarzał bezpośrednie niebezpieczeństwo dla pieszych, co było wynikiem rażących nieprawidłowości w sposobie usuwania znajdującego się w tym rejonie śniegu. Strona powodowa odpowiednio

udokumentowała bowiem warunki drogowe z chwili zdarzenia. Przedłożone przez nią fotografie pozwalały dokładnie stwierdzić, jaki był efekt działań pozwanej spółki. Strona pozwana negowała fakt, iż zdjęcia wykonano w miejscu i w czasie, w którym doszło do wypadku. Jednak zbieżność tę potwierdziły zeznania trzech świadków i powódki. Wszystkie te osoby były w stanie zidentyfikować miejsce widoczne na fotografiach, jednocześnie zeznały, że stan nawierzchni w tym rejonie w chwili wypadku, był zgodny z tym, co przedstawiono na zdjęciach. Zeznania w tym zakresie były w pełni spójne, składane w sposób spontaniczny i swobodny.

Można więc było ustalić, że w obrębie przejścia dla pieszych, w miejscu w którym jezdnia łączyła się z chodnikiem, znajdowała się szeroka na kilkadziesiąt centymetrów i wysoka na kilkanaście centymetrów hałda składająca się z dużych brył zmarzniętego śniegu. Co istotne przecinała ona przejście dla pieszych na całej jego szerokości, co wyłączało możliwość jej ominięcia. Jednocześnie sięgała ona na tyle daleko w głąb chodnika, że pieszy musiał na niej stanąć, aby przejść dalej. Wobec powyższego należało stwierdzić, że powódka przechodząc przez jezdnię w wyznaczonym do tego celu miejscu, zmuszona była do poruszania się po nagromadzonym śniegu, którego nierównomierna struktura szczególnie utrudniała bezpieczne poruszanie, w tym zapobieżenie poślizgnięciu się lub zahaczeniu stopy o przeszkodę. Wprawdzie więc fotografie i zeznania świadków potwierdzały, że pozwana spółka na opisanym obszarze podejmowała działania polegające na oczyszczaniu nawierzchni, jednak jednocześnie świadczyły o tym, że czyniła to zupełnie nieprzemyślany sposób. Usuwając śnieg z części jezdni i chodnika pracownicy jednocześnie gromadzili go w innych rejonach, wzdłuż ciągów komunikacyjnych. O ile postępowanie to mogło być racjonalne na pewnych odcinkach jezdni, to w obrębie przejścia dla pieszych należało uznać je za skrajnie lekkomyślne. W ten sposób tworzono bowiem dodatkową przeszkodę dla pieszych i w istocie pogardzono bezpieczeństwem poruszania się po tym obszarze. Z pewnością w takich miejscach śnieg powinien być usuwany na całej szerokości jezdni i chodnika. Tymczasem jak wynikało z zeznań pracownika spółki (...) na wysokości przejść dla pieszych procedura postępowania była rutynowa i polegała na zgarnięciu pługiem śniegu na pobocze jezdni w pobliżu krawężnika. Dopiero po okazaniu fotografii świadek zaczął zapewniać, że podjąłby dodatkowe czynności, aby usunąć śnieg zalegający na krawędzi chodnika. Jednak wyjaśnienia te były mało wiarygodne w kontekście wcześniejszych jego zeznań co do sposobu odgarniania śniegu.

Co jednak szczególnie istotne, bez względu na przyjęte zasady postępowania w takich przypadkach, można było na podstawie zeznań świadków i załączonych fotografii stwierdzić, że w tym konkretnym miejscu, w dacie wypadku z pewnością doszło do zaniedbania przy oczyszczaniu nawierzchni chodnika i ulicy. Śnieg został bowiem odgarnięty w taki sposób, że zagrażał drogę pieszym i nie tylko utrudniał bezpieczne przejście na drugą stronę ulicy, ale wręcz to uniemożliwiał. Znamienne zresztą, że prezes spółki (...) zeznając na rozprawie i odnosząc się do okazanych mu zdjęć, stwierdził wprost, że „na pasach nie ma prawa leżeć śnieg, tak jak to tutaj wygląda”. Podzielając w pełni tę opinię sąd uznał, że pracownik spółki nieprawidłowo wykonał swoje obowiązki w zakresie odgarniania śniegu, a przy tym brak było właściwego monitoringu, który ujawniłby to zaniedbanie. Wypadek miał bowiem miejsce z godzinach wieczornych. Śnieg odgarniany był zaś prawdopodobnie w dniach poprzedzających zdarzenie, kiedy były obfite opady atmosferyczne.

Ostatecznie sąd przyjął więc, że upadek powódki nie był z pewnością skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Nie można w szczególności uznać, że warunki atmosferyczne w chwili wypadku nawet przy zachowaniu należytej staranności uniemożliwiały zapewnienie w pełni bezpiecznych warunków w miejscu zdarzenia. Przeciwnie, pogoda była w tym czasie stabilna, a stworzenie niebezpieczeństwa dla pieszych było wyłącznie wynikiem rażących uchybień w usuwaniu śniegu nagromadzonego znacznie wcześniej na jezdni. Należało zważyć, że obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka winien wynikać nie tylko z normy, a również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia (oczekiwanego od profesjonalisty), które nakazują podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 stycznia 2010 roku; I Aca 987/09). Pomijając więc dyrektywy zawarte w art. 652 k.c. w zw. z art. 658 k.c. należało wskazać, że zachowanie pracowników usuwających śnieg i lód było też rażąco sprzeczne z podstawowymi zasadami ostrożności. Ponieważ zaś niebezpieczeństwo z tego wynikające można i należało z łatwością przewidzieć, sąd uznał, że zachowanie pracowników było zawinione w formie winy nieumyślnej. Wobec tego należało uznać, że podmiot,

któremu powierzono obowiązki w zakresie utrzymania należytego stanu nawierzchni dróg w okresie zimowym w sposób zawiniony naruszył ogólne zasady ostrożności stwierdzające bezpośrednie niebezpieczeństwo dla ruchu pieszych, co było bezpośrednią przyczyną wypadku powódki. W tej sytuacji odpowiedzialność pozwanego wynikająca z zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie budziła wątpliwości.

Uznając zasadę odpowiedzialności pozwanego za szkody spowodowane wypadkiem należało w dalszej kolejności rozważyć, czy poszczególne roszczenia sformułowane przez stronę powodową zostały należycie wykazane, w tym w szczególności jeśli chodzi o zakres i rodzaj powstałej szkody.

Szkoda na osobie stanowi uszczerbek w sferze majątkowych i niemajątkowych dóbr chronionych prawem związany z negatywnym oddziaływaniem dotyczącym sfery fizycznej lub psychicznej człowieka. Obejmuje ona wszelkie uszczerbki wynikające z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozbawienia życia oraz naruszenia innych dóbr osobistych człowieka. Uszczerbki te mogą przybrać postać zarówno szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (krzywdy). Naprawienie szkody majątkowej na osobie uregulowane zostało swoiście jedynie w odniesieniu do przypadków uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia i śmierci człowieka. Odszkodowanie w tym zakresie obejmuje wszystkie wydatki, pozostające w związku doznanymi przez poszkodowanego urazami. W szczególności można tu wymienić koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty zakupu lekarstw), specjalnego odżywiania, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (okularów, aparatów słuchu, wózka inwalidzkiego itp.)(tak też wyrok Sądu Najwyższego z dn. 16.01.1981 r., I CR 455/80, OSPiKA 1981, poz. 223), wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 04.10.1973 r., II CR 365/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 147), koszty zabiegów rehabilitacyjnych, przygotowania do innego zawodu. Zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) to na stronie powodowej spoczywał w niniejszym procesie ciężar udowodnienia zarówno zakresu jak i wysokości szkody.

Powódka wskazała, że powództwo obejmuje zadośćuczynienie w kwocie 25 000 zł, koszty opieki osób trzecich w kwocie 2 016 zł oraz utracony zarobek w kwocie 1 374 zł.

Sąd uznał, że powódce przysługuje roszczenie o zwrot korzyści, które mogłaby uzyskać, gdyby nie uległa wypadkowi. Chodziło o dochody, które mogłaby osiągnąć z podjętej pracy zarobkowej. W przypadku utraconych korzyści (art. 361 § 2 k.c.) szkodę określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego tę szkodę, a inaczej mówiąc to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 września 2012 roku I Aca 211/12). Szkoda w postaci utraconych korzyści ma zawsze charakter hipotetyczny i do końca nieweryfikowalny. Nie można bowiem mieć z reguły pewności, czy dana korzyść zostałaby osiągnięta przez poszkodowanego, gdyby nie zdarzenie szkodzące. Jednak szkoda taka musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała ona w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok SN z dnia 3 października 1979 r., II CR 304/79, OSNCP 1980, nr 9, poz. 164; wyrok SN z dnia 28 stycznia 1999 r., III CKN 133/98, niepubl.; wyrok SN z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00, niepubl.; wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2004 r., III CK 495/02, niepubl.; wyrok SN z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 607/03, LEX nr 194103; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2005 r., V CK 426/04, niepubl.; A. Rembieliński (w:) Kodeks..., s. 277). Szkoda w postaci *lucrum cessans* nie powstaje równocześnie ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, lecz jest jego późniejszym następstwem (wyrok SN z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 18/08 LEX nr 424431). W myśl art. 361. § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Dla ustalenia wysokości szkody porównujemy rzeczywisty stan majątku po zdarzeniu sprawczym ze stanem hipotetycznym, czyli takim, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze; innymi słowy bada się stan majątkowy przed i po nastąpieniu zdarzenia szkodzącego dla wykrycia różnicy w stanie majątkowym (tzw. metoda dyferencycyjna, różnicowa).

Mając na względzie przytoczone okoliczności, wysokość odszkodowania za utracone wynagrodzenie ustalono biorąc pod uwagę niezbędny i uzasadniony okres pozbawienia powódki możliwości pracy zarobkowej w związku z zaistniałym zdarzeniem oraz wysokość uzyskiwanych przez nią dochodów w kwocie odpowiadającej dochodom uzyskiwanym

przez nią w okresie poprzedzającym wypadek. W ocenie sądu z uwagi na zawartą przez powódkę umowę o pracę na czas określony pokrywający się z czasem zwolnienia lekarskiego, nie było wątpliwości, że mogłaby ona kontynuować pracę w okresie objętym powództwem. Mając na względzie przytoczone okoliczności, wysokość odszkodowania za utracone wynagrodzenie ustalono biorąc pod uwagę niezbędny i uzasadniony okres pozbawienia powódki możliwości pracy zarobkowej w związku z zaistniałym zdarzeniem oraz wysokość uzyskiwanych przez nią dochodów w okresie poprzedzającym wypadek i po wypadku. W ocenie sądu z uwagi na przedstawienie zaświadczeń lekarskich potwierdzających niezdolność do pracy oraz treść opinii biegłego należało uznać, że w całym okresie od chwili wypadku do daty ustania stosunku pracy pozwana faktycznie nie mogła wykonywać swoich obowiązków. W związku z tym świadczenia wypłacane jej w okresie niezdolności do pracy było stosownie pomniejszone o 20% w stosunku do normalnej wysokości wynagrodzenia. Ponieważ powódka przedstawiła dowody potwierdzające wysokość dochodów uzyskiwanych uprzednio oraz wskazała kwotę uzyskaną w okresie po wypadku, należało uznać, że wskazana przez nią różnica między tymi wartościami wyznaczała rzeczywistą wysokość szkody obejmującej utracone przez nią dochody. Stąd sąd uwzględnił powództwo w zakresie żądanej kwoty 1 374 zł.

Rozważenia sądu w dalszej kolejności wymagało, czy uzasadnione było żądanie zapłaty zadośćuczynienia. Rozstrzygając o zakresie przedmiotowego roszczenia sąd przyjął, że podstawą faktyczną do wypłaty zadośćuczynienia były cierpienia fizyczne i psychiczne, jakie wiązały się z samym wypadkiem oraz okresem leczenia szpitalnego i późniejszej rehabilitacji. Wymagało podkreślenia, że przez okres pierwszych kilku tygodni dolegliwości bólowe były bardzo nasilone, co wynikało z opisu powódki, jaki z opinii biegłego. Należało mieć na uwadze, że wypadek miał charakter nagły. Bezpośrednio po jego zdarzeniu powódka odczuwała bardzo silny ból, a jednocześnie musiała oczekiwać na udzielenie jej pomocy przez osoby trzecie. Następnie była hospitalizowana i stosunkowo długo czekała na wykonania zabiegu operacyjnego. Sąd miał również na względzie długotrwałość okresu leczenia powódki po wypadku oraz związane z tym istotne niedogodności w funkcjonowaniu w życiu codziennym. Podkreślenia wymagał fakt unieruchomienia nogi powódki (konieczność noszenia gipsu przez okres 6 tygodni), poruszania się o kulach przez kilka miesięcy i poddania się kolejnemu zabiegowi operacyjnemu. Powódka w tym okresie była niesamodzielna, musiała korzystać z pomocy rodziców także przy normalnych czynnościach związanych z zachowaniem higieny. Przyjmowała również zastrzyki z lekami przeciwbólowymi i przeciwzapalnymi. Istotne znaczenie należało przypisać także temu, iż wskutek wypadku powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego przez biegłego sądowego łącznie na 10 %. Zgodnie z opinią biegłego powódka doznała złamania kości strzałkowej prawej i złamania tylnej krawędzi kości piszczelowej, uszkodzenia więzozrostu strzałkowo – piszczelowego podudzia i zwichnięcia tylnego stawu skokowego prawego. Złamanie kości strzałkowej wygoiło się bez następstw, lecz długotrwałym następstwem przebytego zwichnięcia stawu skokowego, uszkodzenia więzozrostu strzałkowo – piszczelowego i złamania tylnej krawędzi kości piszczelowej było ograniczenie ruchomości stawu i obrzęki występujące po chodzeniu. Nadto powódka ma okresowe bóle nogi podczas zmiany pogody oraz po dłuższym chodzeniu i ćwiczeniach. Dolegliwości te powodują pewne uciążliwości w życiu codziennym, choć nie uniemożliwiają samodzielnego poruszania się i egzystencji. Nie bez znaczenia była również kwestia widocznych blizn po zabiegach operacyjnych, które z uwagi na miejsce ich występowania mogą być krępujące.

W tym względzie podstawę ustaleń sądu stanowiły zeznania powódki, zeznania rodziców powódki – E. W. i M. W., dowody z dokumentów medycznych zgromadzonych w aktach sprawy oraz przede wszystkim treść opinii biegłego sądowego - specjalisty chirurgii urazowo-ortopedycznej. Żadna ze stron nie podważała autentyczności zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, zatem stała się ona podstawą do oceny stanu zdrowia powódki. Przy tym sąd dokonał weryfikacji tej dokumentacji oraz zeznań A. W. w oparciu o interpretacje przedstawione w tym zakresie przez biegłego sądowego. Opinię pisemną biegłego H. M. (2) sąd uznał za w pełni wiarygodną. Przedstawione przez biegłego wywody były w ocenie sądu wyczerpujące i spójne. Zostały one sformułowane przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Sąd uznał, że biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, wywodząc na tej podstawie logicznie uzasadnione wnioski i wskazując proces rozumowania. Przy tym żadna ze stron nie zgłosiła jakichkolwiek zastrzeżeń co do treści opinii, co pozwalało przyjąć, że zgadzają się one z wnioskami przedstawionymi przez biegłego.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego należało, zdaniem Sądu, wysnuć wniosek, że dolegliwości fizyczne i psychiczne długotrwanie i znacząco obniżyły komfort codziennego funkcjonowania powódki w znacznym okresie czasu. Nadto na szczególną rekompensatę zasługiwały niedogodności związane z koniecznością poddania się licznym zabiegom leczniczym w związku z długotrwałą rehabilitacją i koniecznością pobytu w sanatorium. Powódka przez długi okres czasu wyłączona została w ten sposób z pełnienia normalnych funkcji w życiu zawodowym i rodzinnym co z pewnością wywołało u niej uzasadnione poczucie krzywdy. Utraciła też zdolność do pracy, która stanowiła istotny element jej codziennego funkcjonowania. Na tej podstawie sąd uznał, iż powódka zasadnie domagała się od strony pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 17 000 zł. Świadczenie w tej wysokości zdaniem sądu, odpowiadało także kryteriom sformułowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy wskazał zaś między innymi, że „Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać, oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, tj. cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych. Decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności uwzględnione przez sądy orzekające, takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa” (wyrok z dnia 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/05, opubl. OSNC 2006/10/175).”; a także zaznaczył, iż „wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa”.

Mając na względzie powyższe, sąd w pkt I sentencji wyroku zasądził na rzecz pozwanej kwotę 17 000 zł tytułem zadośćuczynienia oddalając z pozostałym zakresie roszczenie z tego tytułu. Zdaniem sądu roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia było bowiem wygórowane. Przemawiał za tym fakt, iż powódka odzyskała zdolność do samodzielnego poruszania się i wykonywania wszystkich czynności dnia codziennego. Leczenie przebiegło skutecznie i w chwili obecnej niemal wszystkie negatywne konsekwencje wypadku ustąpiły i nie rzutują w istotnym zakresie na komfort życia powódki.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 kc, stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Orzekając w powyższym zakresie Sąd miał na względzie unormowanie art. 14 ust 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli, który stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Przy tym należało zważyć, że w przypadku roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia kwestia wymagalności roszczenia musi być rozstrzygana z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy, w tym czasu, w jakim ujawniają się negatywne skutki doznanego przez poszkodowanego rozstroju zdrowia (tak min. SA w P. w wyroku z dnia 1 sierpnia 2013 r., sygn. akt III APa 9/13, LEX nr 1356618).

W okolicznościach niniejszej sprawy powód domagał się zasądzenia odsetek skapitalizowanych od kwoty zadośćuczynienia za okres od dnia 8 maja 2012 r. Szkada powstała zaś w dniu 6 stycznia 2011 r. i została zgłoszona pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń w 2012 r. W tej sytuacji Sąd nie miał wątpliwości, że w dacie wskazanej przez powódkę, jej roszczenie było już wymagalne. W dniu 7 maja 2012 r. zawiadomiła ona powódkę o odmowie przyznania świadczenia. Jednocześnie zaś w tym czasie znane były już wszystkie okoliczności zdarzenia, a także ujawniły się już wszelkie istotne następstwa związane z urazem. Od wypadku upłynął już bowiem ponad rok. Leczeni było zakończone, a stan powódki ustabilizowany. Pozwany miał więc wszelkie dane umożliwiające mu należyłą ocenę zgłoszonego roszczenia i niezwłoczne wypłacenie kwot należnych poszkodowanej.

W orzecznictwie wskazuje się zaś, że „orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, skoro sąd na podstawie zaoferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, czy doznane cierpienia i krzywda oraz potencjalna możliwość ich wystąpienia w przyszłości miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. W takiej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniające go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Jeżeli zatem powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Tylko w przypadku, gdy sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania jako aktualne na ten dzień, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.” (wyrok SA w Gdańsku z dnia 26 lipca 2013 r., I ACa 321/13, LEX nr 1362680). Ponieważ więc w okolicznościach niniejszej sprawy w dacie wskazanej w pozwie ziściły się już przesłanki do dochodzenia zadośćuczynienia w żądanej kwocie, powództwo w dotyczące odsetek za opóźnienie należało uwzględnić za okres wskazany w pozwie. Przy tym ponieważ sąd zasądził tytułem zadośćuczynienia kwotę 17 000 zł, odsetki ustawowe od tej sumy za okres od 8 maja 2012 r. do 26 czerwca 2013 r. wyniosły 2 512,74 zł i taką też kwotę sąd doliczył do wartości zadośćuczynienia. Stąd kwota wskazana w punkcie I wyroku obejmowała kwotę 19 512,74 zł jako zadośćuczynienie wraz z odsetkami i kwotę 1 374 zł jako utracone dochody.

Jednocześnie sąd zgodnie z żądaniem powódki zasądził na jej rzecz dalsze odsetki. Od kwoty 19 515,74 zł należało zasądzić je od dnia 27 czerwca 2013 r., czyli daty wytoczenia powództwa. Zgodnie bowiem z art. 482§1 k.c. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy. Natomiast ponieważ powódka nie występowała wcześniej z żądaniem dotyczącym zwrotu utraconych dochodów, od kwoty przyznanej z tego tytułu odsetki należało zasądzić od dnia 29 października 2013 r. Pozew został bowiem doręczony pozwanemu w dniu 14 października 2013 r. Zgodnie zaś z art. 455 k.c. zgodnie z którym jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Sąd uznał więc, że okres 14 dni był wystarczający, aby spełnić świadczeń, a od dnia następnego pozwany z uwagi na opóźnienie w zapłacie winny był świadczyć również odsetki ustawowe. .

Na oddalenie zasługiwało natomiast powództwo w zakresie kwoty 2 016 zł, której powódka zażądała jako rekompensaty za koszty opieki osób trzecich. Zdaniem sądu powódka nie mogła domagać się zasądzenia jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu, jako że w jej majątku nie powstał żaden uszczerbek majątkowy w związku uzyskaniem pomocy w okresie rekonwalescencji. Opieka świadczona była bowiem nieodpłatnie przez członków jej rodziny. Ani powódka ani jej bliscy nie ponieśli w związku z tym żadnych wypadków. Roszczenie przewidziane w art. 444§1 k.c. ma charakter majątkowy. Jego zakres obejmuje więc tylko rzeczywisty uszczerbek w majątku wynikły ze szkody na osobie. Ustawa określa bowiem przedmiot roszczenia jako „koszty”. Zdaniem sądu odmiennej oceny prawnej nie uzasadniają poglądy wyrażane w judykaturze. Po pierwsze zauważyć należało, że strona powodowa z niezrozumiałych względów powoływała się w uzasadnieniu pozwu na wyrok Sądu Najwyższego dotyczący zupełnie innego zagadnienia, a mianowicie zmiany wysokości renty. Nadto Sąd Najwyższy wskazując w innych swoich rozstrzygnięciach na sposób określenia wysokości kosztów powstałych z tytułu sprawowania opieki nad poszkodowanym nie czynił tego wcale w oderwaniu od rzeczywistego zakresu uszczerbku majątkowego. W wyroku z dnia 15 lutego 2007 r. (sygn. akt II CSK 474/06, opubl. LEX nr 274155) Sąd Najwyższy stwierdził rzeczywiście, że „Korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje opiekę nad nim (osoba bliska, np. żona lub osoba inna).” Jednocześnie jednak w tym samym orzeczeniu zaznaczono, iż „Ewentualny rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu, jeżeli konieczna jest mu pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez żonę rezygnującą z pracy lub działalności gospodarczej, a gdy opieka

może być wykonywana przez osobę trzecią - wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez żonę nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki." Zatem wyraźnie podkreślony został związek między wysokością odszkodowania a tym, kto świadczy pomoc, jaki uszczerbek majątkowy wynika z tego faktu. Skoro więc w okolicznościach niniejszej sprawy powódka nie korzystała z odpłatnej pomocy osoby trzeciej, to brak podstaw, aby mogła domagać się jakiegokolwiek świadczenia z tego tytułu. Na marginesie należało również wskazać, iż strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, że stawka, którą przyjęła jako podstawę do wyliczenia kwoty 2 016 zł jest adekwatna do stawek rynkowych za wykwalifikowaną pomoc pielęgniarstwa. Strona pozwana nie uznała zaś twierdzeń powódki w tym zakresie.

Z uwagi na powyższe powództwo dotyczące odszkodowania tytułem kosztów opieki osób trzecich podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach procesu przy uwzględnieniu jego wyniku orzeczono w oparciu o przepisy art. 98§1 i 2 k.p.c. i art. 100 zd. 2 k.p.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), a także § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.). Koszty poniesione przez powódkę obejmowały uiszczoną przez nią opłatę od pozwu w wysokości 200 zł, zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 335,28 zł, a nadto koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2 400 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Natomiast strona powodowa wydatkowała koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2400 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. W związku z tym, iż pozwany uległ powódce w 64% w stosunku do wysokości dochodzonej przez nią kwoty, w analogicznej proporcji zobowiązany była ponieść koszty procesu. W konsekwencji przy uwzględnieniu wyniku procesu i rozliczeniu kosztów już poniesionych przez strony, okazało się, że pozwana winna zwrócić powódce kwotę 1 019 zł tytułem częściowej refundacji jej wydatków związanych z postępowaniem.

W punkcie III. wyroku sąd działając na podstawie art. 80 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 t.j. ze zm.) nakazał zwrócić od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie na rzecz powódki kwotę 64,72 zł tytułem kosztów sądowych, jako różnicę między zaliczką uiszczoną na poczet wynagrodzenia biegłego, a kwotą wykorzystaną faktycznie na ten cel.

Nadto należało zważyć, że w toku procesu powódka została zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych w zakresie opłaty sądowej od pozwu, ponad kwotę 200 zł. Wobec tego w orzeczeniu kończącym postępowanie należało orzec o pobraniu brakującej części opłaty od strony pozwanej. Podstawą takiego rozstrzygnięcia stanowił przepis art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na jego zasadzie kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W konsekwencji sąd nakazał w punkcie IV. wyroku pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwoty 908,80 zł, czyli 64% brakującej opłaty.

SSR Bartłomiej Romanowski